

Autorytet Pisma Świętego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim

Autorytet Pisma Świętego – to temat wiecznie żywy i aktualny. Czy kiedykolwiek przestaniemy pytać o autorytet Pisma, na które w rozumieniu chrześcijańskim składa się Stary i Nowy Testament? Pytanie o autorytet Pisma dotyczy źródła chrześcijańskiej wiary i dlatego pytanie: „Czy dla mnie Pismo jest autorytetem?” jest pytaniem o jakość mojej wiary, o to czy jestem, czy też nie jestem chrześcijaninem, wyznawcą Chrystusa, Boga objawionego w ciele.

Pod hasłem *autorytet Pisma Świętego* kryje się wielkie bogactwo treści, uwarunkowanych historycznie, kulturowo, religijnie itp. Trzeba więc dokonać wyboru i zaraz na wstępie zdecydowanie ograniczyć pole zainteresowania naszym tematem. Poniżej zaproponowana lista wydaje się być dostatecznie reprezentatywna, aby wyrobić sobie pogląd na rozumienie autorytetu Pisma Świętego w Kościele ewangelickim na przestrzeni czasu i dziś:

- ♦ Autorytet Pisma Świętego u Lutra,
- ♦ Autorytet Pisma Świętego w księgach wyznaniowych luteranizmu,
- ♦ Autorytet Pisma Świętego w dobie ortodoksji i pietyzmu,
- ♦ Autorytet Pisma Świętego w perspektywie hermeneutycznej i pastoralnej.

1. Autorytet Pisma Świętego według Lutra

Chociaż twierdzeniu, że Ojciec Reformacji autorytetowi papieża przeciwstawił autorytet Pisma, zarzucić można duże uproszczenie, to jednak zawiera ono dosyć istotne, historycznie uwarunkowane przekonanie, że ponad wszelkimi ludzkimi autorytetami w sprawach wiary znajduje się autorytet Pisma, za którym stoi autorytet samego Boga. Nie można dzisiaj tego przeświadczenia wykorzystywać polemicznie, chociaż prowadzi nas ono do samego centrum Lutrowych poglądów na temat autorytetu w Kościele.

Czym było dla Lutra Pismo Święte? Dla Ojca Reformacji Pismo Święte jest Słowem żywego Boga w literach i słowach.

„Pismo Święte jest Słowem Boga, napisanym i przedstawionym w postaci liter. Podobnie i Chrystus, wieczne Słowo Boga, ukryty jest w człowieku”¹.

¹ M. Luter, *Drogowskazy chrześcijaniona*, Kraków 2009, s. 257.

Jednakże bardziej znane i reprezentatywne dla Lutra jest przekonanie, że Słowem Bożym jest głoszone w kościele kazanie. Aporia między tymi dwoma przekonaniem znajduje swoje rozwiązanie w nauce Lutra o słowie wewnętrznym (*verbum internum*) i słowie zewnętrznym (*verbum externum*). Jeśli dla Augustyna słowo Pisma było znakiem ontologicznie istniejącego słowa Boga (*verbum internum*), to dla Lutra, słowo zewnętrzne (*verbum externum*) jest obiektywną rzeczywistością i pod jego postacią Duch Święty wypisuje na sercach słowo wewnętrzne. To ostatnie nie jest więc czymś ontologicznie istniejącym, ale nieustannie, ciągle na nowo kreowanym. Jedynym słowem Boga, niezmiennym, wiecznym, jest Logos, który zgodnie ze świadectwem Jana, na początku był u Boga i był Bogiem (J 1,1). Ta diametralna zmiana akcentów, zgoła inny punkt wyjścia, jakby dowartościowanie słowa zewnętrznego, a więc słowa biblijnego i zwiastowanego, było czymś nowym, całkowicie zmieniającym dotychczasowe myślenie teologiczne. Tu należy upatrywać fundamentu i początku reformatorskiego zwrotu w teologicznej refleksji Lutra. Czasowo zbiega się on z poznaniem, że człowiek bywa usprawiedliwiony z łaski bez uczynków prawa.

Wyżej zasygnalizowana aporia może zostać wyjaśniona także przy pomocy poglądu Lutra na temat litery i ducha Pisma. Za przykładem apostoła Pawła (2 Kor 3,4-6), Luter rozróżniał pomiędzy literą (*littera*) a duchem (*spiritus*) tekstu biblijnego. Jednakże te dwa terminy nie były dla niego jedynie terminami technicznymi. Dla Ojca Reformacji miały one znaczenie teologiczne. Luter nawiązywał do Jezusa, który wyjaśniając przykazania Starego Testamentu przekraczał „literę” i wykladał jego treść zgodnie z jego duchem. Duchem tekstu biblijnego było dla Lutra to wszystko, co rozumieć należy w świetle objawienia Bożego o Chrystusie jako centrum Pisma, w szczególności o krzyżu Chrystusa, w którym ukryty Bóg (*Deus absconditus*) objawił się jako Bóg bliski, Bóg dla nas. Ale duch biblijnego tekstu dla Lutra nie jest identyczny z sensem ukrytym tekstu, którego poszukiwali starożytni i średniowieczni egzegeci. Duch każdego fragmentu Pisma Świętego możliwy jest do odkrycia jedynie w literze Pisma. Pod literą Pisma dane jest czytelnikowi Biblii prawdziwe słowo Boga, które jak On sam jest duchem. Kazanie jest głoszeniem ducha Pisma Świętego.

Luter komentując 1 Kor 15,3.4, powiada:

„Słyszysz tutaj, że Paweł podaje Pismo za swego najmocniejszego świadka i mówi, że nic nie utrzyma naszej nauki i wiary oprócz Słowa cielesnego albo zapisanego literami w Piśmie, i przez niego, czy kogoś innego zwiastowanego ustnie. Gdyż jest tutaj jasno napisane: Pismo, Pismo. Pismo jednak nie jest samym Duchem, Duch z niego nie emanuje (jak mylnie przypisują nam to nasi przeciwnicy). Samo Pismo jest martwą literą i nie może obdarzyć życiem – może to uczynić tylko Duch”².

² M. Luter, *Drogowskazy chrześcijaniona*, s. 105.

Ponadto – mówiąc o autorytecie Pisma Świętego – należy jeszcze wspomnieć, że Marcin Luter nauczał, że autorytatywne dla wiary i postępowania chrześcijańskiego jest to, co jest apostołskie. Oto jego wypowiedź:

„Co nie uczy Chrystusa, nie jest apostołskie, chociażby przez Piotra i Pawła było nauczane. Odwrotnie, co zwiastuje Chrystusa, to jest apostołskie, chociażby przez Judasza, Annasza, Piłata i Heroda było opowiedziane”³.

Kamieniem probierczym dla apostołskości ksiąg biblijnych jest więc to, „czy one zajmują się Chrystusem, czy nie”⁴.

Pojęcie apostołskiej tradycji było równoznaczne z tradycją występującą w zwiastowaniu apostołów⁵. Tradycja ta miała swoje jądro, które niczym nie mogło być zastąpione. Był nim żywy Jezus ewangelii. Wiarygodnymi świadkami ewangelii Jezusa i o Jezusie Chrystusie byli apostołowie i ich bezpośredni uczniowie. Objawienie jako kategoria historyczna skończyło się na Chrystusie (Hbr 1,1). Normatywna i miarodajna dla poznania objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie jest więc jedynie ta tradycja, która pochodzi od świadków wydarzenia, któremu na imię Jezus.

U Lutra temat: *autorytet Słowa Bożego* nie był wyłącznie artykułem wiary, lecz wewnętrznym przekonaniem, o którym nie należy debatować. Słowo należy przyjąć i uważać je za wielki skarb. Luter nie wyobrażał sobie chrześcijaństwa bez kazania, głoszenia słowa Bożego. Ze słuchania słowa Bożego rodzi się wiara, a więc zawiązuje się żywa społeczność z Bogiem.

„Publicznie głoszone Słowo, albo kazanie służy w chrześcijaństwie temu, by możliwe było przez ten środek i kanał otrzymanie odpuszczenia grzechów i chrześcijańskiej sprawiedliwości, którym Chrystus i Jego łaska zostają nam objawione i przedłożone, czy złożone w naszym sercu. Bez tego kazania nikt nie mógłby być świadomy tych skarbów. Bo jeśliby nie było to publicznie głoszone i zwiastowane, to skąd można by wiedzieć i w którym ludzkim sercu powstałaby myśl, że Chrystus, Syn Boży, dla nas zszedł z nieba, dla nas umarł i zmartwychwstał, zdobył odpuszczenie grzechów i życie wieczne i nam je podarował? I choć On zdobył dla nas ten skarb przez swe cierpienie i śmierć, to jednak nikt nie byłby w stanie sam do tego dojść ani tego przyjąć, gdyby nie było nam dane tego przynosić, przedstawiać i przedkładać za pomocą Słowa Bożego. Dlatego zawsze nauczałem, że przede wszystkim jako rzecz najważniejszą, by głoszone było ustnie Słowo i by było przyjmowane uszyna, przez które Duch Święty wchodzi do serc, oświecając je i budząc wiarę. Wiara bowiem powstaje i trwa jedynie dzięki słuchaniu otwartego (publicznego) kazania ewangelii, przez które ona jest wzbudzona, wzrasta i jest umacniana”⁶.

³ M. Luter, *Przedmowy do ksiąg biblijnych*, Warszawa 1992, s. 99

⁴ „Ob sie Christum treiben oder nicht” – WA VII, 384.

⁵ Ireneusz, *Adv. haer.* III, 3.

⁶ M. Luter, *Drogowskazy chrześcijanina*, s. 271.

„To dobry znak, gdy komuś darowany został cenny dar miłości i pożądanego Pisma, jeśli go chętnie czyta i wysoko ceni. Tego z pewnością Bóg także uczci”⁷.

2. Autorytet Pisma Świętego w księgach wyznaniowych luteranizmu

W *Artykułach szmalkaldzkich* Marcin Luter wypowiedział obowiązującą nas opinię:

„Na podstawie słów i działań ojców [Kościoła] nie można ustanawiać artykułów wiary, w przeciwnym bowiem razie artykułami wiary musiałyby stać się także to, co dotyczy pożywienia, odzieży, domu itd., jak to zabawnie uczynili [zwoleńnicy papieża] w przypadku relikwii świętych. My zaś mamy inną regułę, mianowicie, że artykuły wiary ustala Słowo Boże, a poza tym nikt, nawet anioł (Ga 1,8)”⁸.

Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego nie zajmują się w sposób systematyczny uzasadnieniem autorytetu Pisma Świętego. Powoływanie się na autorytet Pisma Świętego zdają się uznawać jako coś oczywistego, co nie wymaga uzasadnienia i co powinno być powszechnie uznawane. W zakończeniu pierwszej części *Wyznania augsburskiego* czytamy:

„Nie chcielibyśmy narażać własnej duszy i sumień przed Bogiem na najwyższe i największe niebezpieczeństwo przez nadużywanie imienia Bożego i Słowa, ani też narzucać lub przekazywać w dziedzictwie naszym dzieciom i potomkom innej nauki, jak tylko tej, która jest zgodna z czystym Słowem Bożym i prawdą chrześcijańską. Skoro opiera się ona wyraźnie na Piśmie Świętym, do tego zaś nie sprzeciwia się i nie jest sprzeczna z chrześcijańskim Kościołem powszechnym, a nawet z Kościołem rzymskim, o ile to można poznać z pism ojców, przeto uważamy, że nasi przeciwnicy nie mogą być niezgodni z nami w powyższych artykułach (...)”⁹.

W ostatniej księdze wyznaniowej luteranizmu, a mianowicie w *Formule zgody* z roku 1577, znajduje się wyznanie, formułujące zasadę, którą należy stosować przy ocenie czystości nauki. W *Epitome* czytamy:

„Wierzymy, uczymy i wyznajemy, że jedyną regułą i normą, według której należy osądzać i oceniać wszelką naukę i nauczycieli są wyłącznie prorockie i apostołskie pisma Starego i Nowego Testamentu, jak napisane jest: Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim (Ps 119). I święty Paweł: Chociażby anioł przyszedł z nieba i zwiastował wam coś innego, niech będzie przeklęty (Ga 1)”¹⁰.

⁷ M. Luter, *Drogowskazy chrześcijanina*, s. 257.

⁸ *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego*, Bielsko-Biała 1999, s. 340.

⁹ Cyt. wg przekładu z tekstu niemieckiego – *Konfesja Augsburska z 1530 roku* (nowy przekład) Bielsko-Biała 1992, s. 32.

¹⁰ *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego*, s. 397.

Wyznanie autorów *Formuły zgody* zostało uzasadnione dwoma cytataми z Pisma Świętego. Oczywiście i jedynie godna zastosowania w życiu i teologicznym myśleniu jest dla nich zasada *sola Scriptura*.

A więc według ksiąg symbolicznych Kościoła luterńskiego jedynym źródłem i normą wiary i życia chrześcijańskiego jest Pismo Święte. W *Formule zgody* Kościół luterński wyznaje, że Biblia jest sędzią (*iudex*), normą (*norma*), regułą (*regula*) i kamieniem probierczym (*lydius lapis*) nauki i wiary.

Księgi wyznaniowe luteranizmu nie odpowiadają na pytanie, dlaczego Pismo jest regułą i normą nauki i życia Kościoła. Na podstawie wypowiedzi ksiąg symbolicznych można jedynie wnioskować, że autorytet Pisma Świętego jest związany z Duchem Świętym, który przemawia przez słowa Pisma.

Gwarantem autorytetu Pisma Świętego jest więc Duch Święty, który, jako zasada jedności Kościoła, całe chrześcijaństwo na ziemi powołuje, zgromadza, oświeca, poświęca i w jedynej wierze w Jezusa Chrystusa utrzymuje. Kościół więc zawdzięcza swoje istnienie Słowu Bożemu. „*In verbo evangelii est ecclesia constructa*”¹¹. „*Tota vita et substantia ecclesiae est in verbo Dei*”¹².

3. Autorytet Pisma Świętego w dobie ortodoksji i pietyzmu

W okresie ortodoksji luterskiej podjęto próbę systematycznego uzasadnienia autorytetu Pisma Świętego. Według teologów ortodoksji luterskiej podstawową właściwością Pisma Świętego jest jego autorytet przyczynowy (*autoritas causativa*) oraz autorytet normatywny (*autoritas normativa*). Autorytet Pisma opiera się na wewnętrznym świadectwie, iż przez nie mówi Duch Święty. Pismo Święte samo więc uwierzytelnia się jako autentyczne Słowo Boże (*testimonium Spiritus Sancti internum*). Autorytet Biblii opiera się również na wewnętrznych kryteriach (*kriteria interna*), mianowicie na wieku i wzniosłości jej nauki, a także na kryteriach zewnętrznych (*kriteria externa*), a mianowicie na poświadczeniu autorytetu Kościoła jako wspólnoty wiary. Decydujące jest jednak wewnętrzne poświadczenie Ducha Świętego¹³.

Ortodoksyjna skrypturologia, wyznaczając Pismu Świętemu rolę dostarczyciela dowodów skrypturystycznych na prawdziwość, czystość i prawowierność formułowanej nauki (*loci probantes sacrae Scripturae*), w pewnej mierze zatraciła reformacyjne pojmowanie roli Pisma w kształtowaniu wiary i nauki.

Pietyzm, jako pewnego rodzaju reakcja na skostnienie ortodoksji w jej schyłkowej fazie, dawał szansę przywrócenia Biblii należnego jej miejsca, nie tylko jako

¹¹ WA IV, 187.

¹² WA VII, 721.

¹³ H. Schmidt, *Die Dogmatik der evangelisch-lutherischen Kirche*, Frankfurt a/Main 1876 s. 27nn.

źródła nauki, ale przede wszystkim źródła wiary i życia chrześcijańskiego, to jednakże na skutek daleko idącego subiektywnego podejścia do jej słowa, zamiast stać się panią i przewodniczką życia, stała się służką w rękach wielu nieodpowiedzialnych ludzi, poszukujących samorealizacji i nieświadomie hołdujących semi-pelagianizmowi. Ponadto z powodu fundamentalistycznego podejścia do Biblii, skutecznie zniechęcano elity intelektualne do jej czytania.

4. Autorytet Pisma Świętego w perspektywie hermeneutycznej i pastoralnej

Do reformacyjnego pojmowania dynamicznej roli Pisma i dynamicznego wykładu biblijnego poselstwa nawiązuje współczesna teologia ewangelicka, według której Pismo Święte jest autorytetem dla wiary, o ile ono jest i staje się żywym świadectwem i słowem ewangelii zwiastowanym w celu zbudowania Kościoła. Zamknięta Biblia nie jest autorytetem. Autorytetem staje się, gdy podczas zwiastowania jej poselstwa działa zbawczo Duch Boży.

Właściwie rozumiana i stosowana w życiu Kościoła reformacyjna zasada *sola Scriptura*, wprowadza ciągły ruch w teologicznym myśleniu Kościoła i w życiu wiary jego członków. Nie jest ona przeszkodą ani w ocenie aktualnej wiary Kościoła, która chce się wypowiadać ciągle na nowo, ani też we właściwie pojętym dialogu ekumenicznym.

Stwierdziliśmy, że w Kościele reformacji przyjęło się przekonanie o autorytecie Pisma Świętego jako czymś oczywistym, co nie wymaga żadnego dowodu, chociaż reformacyjna zasada *sola Scriptura* jest wynikiem historycznych zaszłości, głównie dysputy lipskiej oraz wojny chłopskiej mającej związek z iluminaryzmem Tomasza Müntzera i proroków z Zwickau. Usiłowań ortodoksji luterskiej uzasadnienia autorytetu Pisma Świętego nie bierze się dzisiaj pod uwagę. Taka sytuacja prowadzi do napięć i zagrożeń. Z jednej strony, pod wpływem tendencji fundamentalistycznych Biblia jest traktowana jako probierz wszelkiej prawdy, nawet niereligijnej, z drugiej zaś, spełnia czasem tylko rolę „przyzwoitki”, której słowa warto zacytować. Ani w jednym, ani też w drugim przypadku nie jest brany pod uwagę duch teologii Lutra.

Takie pojęcia jak *słowo* oraz *słowo Boże*, *Pismo Święte* należą do naszego, ludzkiego wymiaru przestrzenno-czasowego. Słowa i mowa dają możliwość komunikacji międzyludzkiej. Jest więc oczywiste, że w naszym myśleniu religijnym ugruntował się pogląd, że w sferze komunikacji Bóg – człowiek, medium tejże komunikacji jest także słowo. Bóg jest Bogiem mówiącym (*Deus dixit*). Transcendentny, wszytkomogący Bóg nie potrzebuje słowa, aby się z nami komunikować. Potrzebujemy go my i dlatego oczekujemy, że Bóg będzie mówił do nas przez słowo. I Bóg do nas mówi. To dogmat wiary, który nie sposób zweryfikować i uzasadnić rozumowo. Nasza wiara nas o tym przekonuje. Mówiącego Boga do-

świadczamy w naszym życiu. Rzuceni w świat doświadczamy Boga, który jest dla nas otwarty, nawet wtedy, kiedy my jesteśmy na Niego zamknięci.

Słowo jest znakiem, ale słowo Boże nie jest zwykłym znakiem, jest do niego coś dodane i przez to symbolizuje ono pewną rzeczywistość duchową. Jest w pełnym tego słowa znaczeniu symbolem, należącym do sfery *sacrum*. W świetle tego nowego, pełniejszego sensu nabiera Pawłowe słowo:

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia” (Ga 3,4-6).

Wynika z tego, że przekonanie naszej wiary, jeśli ma być w jakikolwiek sposób uzasadnione, to musi się ono dokonać na gruncie antropologii. Nowoczesna teologia fundamentalna poszukuje właśnie takiego uzasadnienia (głównie W. Panenberg, K. Rahner). Współczesna hermeneutyka, zwana czasem hermeneutyką dialogu dostarcza nam takich przemyśleń, na podstawie których, nasza wiara upewnia się, że możliwe jest poznanie Boga jedynie w sferze językowej. Byt, który może zaistnieć jest językiem. Odnosząc to do teologii, powiedzieć możemy, że Bóg, aby mógł zaistnieć w naszej świadomości i stać się przedmiotem poznania, musi stać się słowem. Bóg nieustannie wciela się w słowo.

Współczesna hermeneutyka odeszła od refleksji jedynie nad fenomenem języka. H.-G. Gadamer w swojej hermeneutycznej refleksji położył nacisk na zdolność rozumienia, porozumienia i dialogu. Nasze bytowanie w świecie ma charakter dialogiczny. Język należy do sfery „My”, a nie „Ja”¹⁴. Zadanie więc hermeneutyki polega na wyjaśnianiu cudu rozumienia, który nie jest jakąś tajemniczą komunią dusz, lecz udziałem we wspólnym bycie.

To stwierdzenie dotyczy komunikacji międzyludzkiej. Ale czy nie da się jej przetransponować do sfery doświadczenia religijnego, przeżywania Boga? Niewątpliwie tak, gdyż udział w bycie Boga, a więc otwartość na Boga, umożliwia poznanie Boga. Społeczność z Bogiem otwiera nas na słowo Boga – jakkolwiek je będziemy rozumieć – jako czyn, działanie lub znak słowny i symbol. W tym kontekście bardziej zrozumiałe staje się sławne zdanie z *Ewangelii św. Jana*:

„Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy” (J 1,14).

Oczywiście, mówi ono w pełnym tego słowa znaczeniu o wcieleniu Syna Bożego, ale możemy je również sparafrazować i powiedzieć, że gdy Boży Byt staje się mową, objawia się w słowie, mówionym lub pisanym, wówczas człowiek rozpoznaje Boga i ma udział w Jego łasce.

¹⁴ H.-G. Gadamer, *Wahrheit und Methode*, [w:] *Gesammelte Werke*, t. 1, Tübingen 1986, s. 478).

Każde rozumienie, które jest częścią poznania, poprzedza jakieś przedrozumienie. Poznanie ma więc charakter subiektywny. Człowiek jako byt poznający, będąc w dialogu z Bogiem poszerza swoje rozumienie Istoty Boga. Dzieje się to, co apostoł Paweł odnosi do ewangelii i sprawiedliwości Bożej – „*usprawiedliwienie Boże w niej [ewangelii] bywa objawione, z wiary w wiarę*” (Rz 1,17). Dialog z Bogiem ma więc miejsce – można powiedzieć – w kole hermeneutycznym, w którym poznanie rośnie z poznania, rozumienie z rozumienia, wiara z wiary. Człowiek jest „zanurzony” w dialogu. To zanurzenie można nawet uznać za pewnego rodzaju definicję wiary. Nieustanny dialog z Bogiem, który jest przede wszystkim słuchaniem Boga, poszerza horyzont poznania Wszechmogącego. Gdy dialog przerywa się, gdy człowiek zamyka się na słuchanie, umiera wiara.

M. Heidegger definiował rozumienie jako egzystencyjną otwartość człowieka na własne bycie w świecie. Możemy powiedzieć, że poznanie Boga – to egzystencyjna otwartość człowieka na nieustanny dialog z Bogiem, naszego „Ja” z Bożym „Ty”. Jest on możliwy dlatego, że Bóg jest samoudzielającym się Bogiem. K. Rahner pisze:

„W rozumieniu owego samoudzielania się Boga człowiekowi najważniejsze jest to, że dający jest sam w sobie darem, że dający sam w sobie i przez samego siebie udziela stworzeniom samego siebie jako ich własnego spełnienia”¹⁵.

Bóg więc daje się nam jako dar w słowie. Zwiastowane słowo Boże jest darem Boga, w którym sam w naszej egzystencji staje się Bytem obecnym. Słowo Boga otwiera nas na Boga i nieskończoność. P. Tillich powiada, że „człowieka pociąga ku wierze obecna w nim świadomość nieskończoności, do której należy, ale której nie posiada tak, jak posiada swą własność”¹⁶.

Powiedzieliśmy, że poznanie Boga ma charakter językowy. Słowo jest medium poznania. Ale tajemnicą jest to, jak dochodzi do tego, że Bóg otwiera serce, jak otworzył serce Lidii z Tiatyry, gdy apostoł Paweł zwiastował ewangelię o Jezusie Chrystusie (Dz 16,14).

Bez Pisma Świętego nie ma wiary, nie ma też teologii: *Studium Scripturae anima theologie*.

¹⁵ K. Rahner, *Grundkurs des Glaubens. Einführung in den Begriff des Christentums*, (przekł. polski T. Mieszkowski, *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, Warszawa 1987) s. 104n.

¹⁶ P. Tillich, *Dynamics of Faith*, (przekł. polski A. Szostkiewicz, *Dynamika wiary*, Poznań 1987, s. 37.